

Krzysztof Kłosiński

De(re)konstrukcja męskości

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (152), 11-29

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szkice

De(re)konstrukcja męskości

Krzysztof Kłosiński

Praca wykonana w ramach projektu „Męskość w literaturze i kulturze polskiej od XIX wieku do współczesności” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/A/HSz/00058.

Jak pisze Alex Hobbs, autorka opublikowanego niedawno szkicu *Masculinity Studies and Literature* (2013) na temat relacji studiów nad męskością i badań literackich:

Literaturoznawcze studia nad męskością [*literary masculinity studies*], podobnie do innych studiów genderowych przed nimi, wyrastają z pojęć socjologicznych. W tym przypadku podbudowa krytyczna służąca badaczom prowadzącym studia nad męskością wywodzi się ze studiów męskich [*men's studies*] i, w pewnym stopniu, z ruchu obrony praw mężczyzn (studia męskie to termin częściej używany w socjologii; natomiast studia nad męskością odpowiadają zwykle badaniom literackim). Zatem każde ujęcie studiów nad męskością musi najpierw określić centralne zasady studiów męskich.¹

Studia poświęcone mężczyznom są „względnie nowe” i jako takie „nie zawsze są uznawane za godne włączenia

Krzysztof Kłosiński – prof. dr hab., dyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ, przewodniczący Komitetu Nauk o Literaturze PAN, jest historykiem literatury XIX i XX wieku, teoretykiem literatury i tłumaczem (m.in. Barthes’a i Derridy). Napisał monografie poświęcone R. Jaworskiemu i E. Orzeszkowej, tomy studiów o prozie i poezji polskiej XX wieku (*Eros. Dekonstrukcja. Polityka; Poezja żalu; W stronę inności*), studia poświęcone pytaniu: czym jest literatura?

¹ A. Hobbs *Masculinity Studies and Literature*, „Literature Compass” 2013 no. 4 (10), s. 383. Z tej strony dalsze cytaty. Wszystkie tłumaczenia K.K.

do socjologii”, stąd należące do nich „teksty regularnie rozpoczynają się obroną lub uzasadnieniem teorii”.

Zanim pójdę tym tropem, próbując dosyć pośpiesznie scharakteryzować „centralne zasady” w obrębie badań, których tematem są mężczyźni, muszę zwrócić uwagę na kłopoty językowe, jakie napotykam, chcąc choćby przetłumaczyć główne kategorie pojawiające się w tym obszarze czy raczej w tych obszarach badawczych, obejmujących różne dyscypliny (jak wymieniona na pierwszym miejscu socjologia, następnie psychologia, historia, w końcu badania genderowe), a więc w polu badań niejako z definicji interdyscyplinarnym.

Badania, o których mowa, powstały na gruncie głównie amerykańskim i zostały zdominowane przez język angielski. W angielszczyźnie studia, których tematem są mężczyźni, a nie kobiety, jak w przypadku studiów kobiecych (*women's studies*), w obrębie szerszej rozumianych studiów nad płcią kulturową (*gender studies*), wychodzą z jednego zasadniczego założenia, aby usuwając homonimie zawartą w wyrazie „man” (człowiek, mężczyzna), nadać mu wykładnię nacechowaną przez płć kulturową (*gendered*, czyli dosłownie „upłciowioną”, „ugenderowioną”), co ma zaznaczać dodatkowo użycie rzeczownika w liczbie mnogiej („men”), dla podkreślenia, że „człowiek” jest konstruktem pojęciowym wspartym na przekonaniu o jego jedności czy tożsamości, „mężczyzna” zaś nigdy nie jest („w sobie”) jeden, a nadawanie mu jedności lub tożsamości zawsze jest swego rodzaju ideologiczną uzurpacją, podnoszącą poszczególne do rangi ogólnego (mężczyzna = człowiek).

Taką intencję oddaje słowo wstępne Michaela Kimmela do współredagowanej przezeń pierwszej encyklopedii poświęconej „mężczyznom i męskościom”. Kimmel jest dla badań nad męskością postacią chyba najbardziej reprezentatywną jako twórca wielu prac naukowych, w tym historii męskości w Ameryce, ale i popularyzatorskich (jak napisany wspólnie z Michaeliem Kaufmanem podręcznik szkolny *The Guy's Guide to Feminism*, 2011, czy bestsellerowy *Guyland. The Perilous World Where Boys Become Men*, 2008), założyciel i wydawca najważniejszego dla studiów nad męskością pisma naukowego „Men and Masculinities”, a także obecny w mediach i przyciągający tłumy wykładowca (ten wątek – tłumów słuchaczy – sam zresztą dyskretnie podejmuje w swoich wykładach, które można obejrzeć w Internecie). Słowem, Kimmel jest celebrytą *masculinity studies*, a więc niejako ich ikoną, Wikipedia pisze o nim: „Kimmela uważają za wiodącą postać akademickiej poddyscypliny studiów męskich”².

² „Kimmel is considered a leading figure in the academic subfield of men's studies”, http://en.wikipedia.org/wiki/Michael_Kimmel (7.04.2015).

Wstęp (*Introduction*) do encyklopedii rozpoczyna Kimmel słowami:

Jest to pierwsza encyklopedia dotycząca „mężczyzn i męskości”. Jako taka celebruje ona ustanowienie pewnego nowego pola badań i zarazem wyraża nadzieję udziału w zainauguowaniu pewnej nowej fazy, w jakiej znalazło się to pole dociekań.

Jasne, biblioteki są pełne tomów o mężczyznach. I spisy kursów uniwersyteckich przepełnione są kursami o mężczyznach. Ale rzadko te tomy lub te kursy są o mężczyznach *jako mężczyznach* – to znaczy, rzadko są one zarazem o płci kulturowej [*gender*]. Nazywają się w zamian „historia”, „literatura” albo „nauki polityczne”. Uczciwie mówiąc, jeśli kurs nie ma w tytule słowa „kobiety”, to jest prawie na pewno o mężczyznach – z tym wyjątkiem, że „męskość” jest w ogóle rzadko dyskutowana.³

Kimmel odwołuje się do doświadczenia akademickiego współredaktorki encyklopedii, Amy Aronson, zgodnie z którym hasło *gender* odnoszono prawie wyłącznie do krytyki feministycznej, zawężonej zresztą do literatury pisanej przez kobiety, czyli tzw. (przez Elaine Showalter) „ginokrytyki”.

A moja współpracownica i współwydawczyni powiada, że w jej klasie dziewiętnastowiecznej literatury amerykańskiej w Princeton *gender* stanowił główny temat rozmowy, gdy dotyczyła ona Edith Wharton, ale słowo to nie padało nigdy, kiedy dyskutowali o Henrym Jamesie, w którego dziele *genderowy* lęk wybucha na rozmaite sposoby jako rycerska wzdarda, mizoginiczna wściekłość i seksualna ambiwalencja. James, mówiono nam, jest „na temat” formy powieści, techniki narracyjnej, stylistycznych mocy opisu i charakterystyki – a na pewno nie na temat *genderu*. (s. XV)

Na początek sięgam do encyklopedii, gdyż stanowi ona, jako konstatyny akt mowy, swego rodzaju usankcjonowanie istniejącego stanu wiedzy, ale zarazem, co chyba jeszcze ważniejsze, jako performatyw, swego rodzaju ustanowienie odrębnego pola badawczego:

3 *Men and Masculinities A Social, Cultural, and Historical Encyclopedia*, eds. M. Kimmel, A. Aronson, Abe-Clio, Santa Barbara–Denver–Oxford 2004, s. XV. Dalej strony w tekście głównym w nawiasie.

Już sam rozmiar jakiejś encyklopedii sugeruje, że istnieje jakieś „tam” – że istnieje pewne pole badań i że wielu badaczy na tym polu się biedzi. W przypadku badania mężczyzn i męskości demonstruje ona, że w ciągu trzech krótkich dekad wyłoniło się całkiem nowe, interdyscyplinarne pole i jest ono dzisiaj akceptowaną częścią studiów genderowych. (s. XIII)

Nieobojętna jest też jej oświeceniowa proveniencja, do której redaktorzy odwołują się już w drugim zdaniu krótkiej przedmowy (*Preface*).

Idea, że ktoś może zebrać w jednym lub wielu tomach cały korpus ludzkiej wiedzy, reprezentuje wyżyny oświeceniowego optymizmu. Taką wizję deklarował Diderot, podejmujący się spełnienia tego zadania w latach poprzedzających rewolucję francuską; jego „referencyjne dzieło obejmujące całą wiedzę” zapisuje zarazem natchniony wysiłek takiego przedsięwzięcia, jak i jego hybris. (s. XIII)

Cytowane kompendium nie jest zresztą, jak mówił Kimmel, ani pierwszą, ani też ostatnią encyklopedią poświęconą wyłącznie męskości, wyprzedziła ją skromniejsza w swoim zakresie *American Masculinities: a Historical Encyclopedia* pod redakcją Breta E. Carrolla (2002), a po niej wydano *International Encyclopedia of Men and Masculinities*, którą zredagował zespół w składzie: Michael Flood, Judith Kegan Gardiner, Bob Pease i Keith Pringle (2007)⁴. Jak piszą redaktorzy *International Encyclopedia*, studia męskie różnią się nie tym, co się studiuje, ale jak się studiuje, dodając, że chodzi tu o historyczność i kulturową zmienność oraz problematyzację polityczną.

Jak widać, w każdym z tych trzech przypadków słowo „masculinity” zostało użyte w liczbie mnogiej. Jedność mężczyzny okazuje się więc równie metafizycznym założeniem, co jedność męskości, i dlatego musi zostać poddana krytyce.

Kimmel i Aronson tłumaczą wybór tytułu potrzebą odróżnienia „badań mężczyzn – istot cielesnych od męskości – ideologii oraz postaw towarzyszących owym cielesnym istotom”, słowa męskość używają w liczbie mnogiej, „aby było jasne, że nie istnieje żadna pojedyncza męskość, ale że męskość jest

4 *American Masculinities: a Historical Encyclopedia*, ed B.E. Carroll, Sage Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi 2002; *International Encyclopedia of Men and Masculinities*, ed. M. Flood, J. Kegan Gardiner, B. Pease, K. Pringle, Routledge, New York 2007.

wytwarzana i doświadczana przez różne grupy mężczyzn na różne sposoby” (s. XVI).

Podobnie twórcy *International Encyclopedia of Men and Masculinities* notują na wstępie ową wielość, którą mają odtwarzać zawarte w niej „eseje”:

Badają one konstrukcję męskości [liczba mnoga] w niezliczonych [*myriads*] przedstawieniach i dyskursach, od popularnych filmów do tekstów historycznych, dyscyplin akademickich i zawodów, i eksplorują kluczowe aspekty materialnych praktyk mężczyzn, włączając w nie i te, jakie kojarzą się z nierównością płci [*gender*]. (s. VII)

Jak piszą we wspólnym wprowadzeniu do *Handbook of Studies on Men and Masculinities* klasyki badań nad męskością: Connell, Hearn i Kimmel, „badania mężczyzn i męskości wciąż dekonstruują ugenderowanie mężczyzn i męskości oraz założeń ich dotyczących”⁵.

Wszakże jedynym wyłomem w tej założonej pluralizacji męskości okazuje się sama, potraktowana łącznie i niejako ogarniająca wszystkie wyliczane wielości, dyscyplina, która jest powszechnie określana jako „masculinity studies”. Ta nazwa dekonstruuje niejako mnożące się deklaracje pluralizmu własnego obszaru badań. Widać to jeszcze wyraźniej wówczas, kiedy badacze męskości sięgają po inne terminy.

Na przykład Kimmel w wydanej zaledwie dwa lata po encyklopedii *Men and Masculinities* drugiej edycji swojej podstawowej monografii sprzed 10 lat *Manhood in America. A Cultural History* (2006) posługuje się zupełnie inną terminologią. Co więcej, podtrzymuje tę terminologię w przedmowie pisanej w roku wydania encyklopedii!

Ta książka jest o rozwijaniu się pewnej idei – męskości [*manhood*] – w trakcie dziejów Ameryki. Próbuję ukazać siły kształtujące kulturową definicję męskości [*manhood*], jak zmieniała się w czasie, oraz sposoby, dzięki którym kulturowe wzorce dotyczące sensu męskości były powiązane z owymi siłami społeczeństwa i kultury. Podkreślam to, bo jedyna negatywna recenzja mojej książki myliła się co do tego; recenzent, wydawało się, nie jest zdolny zrozumieć rozróżnienia między *mężczyznami*

5 R.W. Connell, J. Hearn, M.S. Kimmel *Introduction*, w: *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, ed. M.S. Kimmel, J. Hearn, R.W. Connell, Sage Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi 2005, s. 3.

a *męskością* [*manhood*] i dlatego oskarżył mnie o napisanie jednowymiarowej historii mężczyzn.⁶

W następnym zdaniu autor dodaje, zmieniając wszakże termin: „Moje nadzieje związane z tym wydaniem książki są te same, co wcześniej: że przez zrozumienie dziejów idei męskości [*idea of masculinity*], jej zarysów i zmian w ciągu ostatnich dwóch stuleci, możemy zarazem zacząć rozplątywać te więzy, które nas krępują i oplatają” (s. 1). Wszystko wskazuje na to, że słowa „manhood” oraz „masculinity”, oddane tutaj jednym polskim „męskość”, są używane synonimicznie. Różnica wszakże polega na tym, że „masculinity” może występować w liczbie pojedynczej i w liczbie mnogiej, a „manhood” ma tylko liczbę pojedynczą. Co by oznaczało, że wybierając tę ostatnią kategorię, jest się bliżej jedności i tożsamości „męskości”. W dodatku na pierwszej stronie wznowionej książki mamy jakby próbę odróżnienia znaczenia obu tych słów, gdy mówi się o tym, jak „doświadczenie bycia mężczyzną, męskości [*manhood*] strukturowało życiorysy mężczyzn, którzy są jego podmiotami”, jak „doświadczenie męskości [*manhood*] kształtowało aktywność Amerykanów” w kontekście tego, jak „definicja męskości [*masculinity*] zmieniała się w czasie” (s. 1). Ta różnica zaczyna się także zarysowywać, kiedy autor mówi o „zrozumieniu męskości [*masculinity*]” i zarazem o „udowodnieniu męskości [*manhood*]”. „Masculinity” odnosiłoby się tutaj bardziej do porządku pojęciowego, „manhood” zaś bardziej do porządku doświadczenia i emocji. Kilka stron dalej mowa jednak, w układzie niejako odwróconym, zarazem o „definicji męskości [*manhood*]”, jak i o męskości [*masculinity*] „zdefiniowanej jako popęd do władzy” (s. 4).

Podobnie w zbiorze szkiców historycznych z dziejów męskości w Ameryce i Wielkiej Brytanii używa Kimmel obocznie obu terminów: „[...] poszukiwanie męskości [*manhood*] – wysiłki osiągnięcia, demonstrowania, udawadniania swej męskości [*masculinity*] – są jednym z doświadczeń animujących życie amerykańskich mężczyzn”⁷.

Charakterystyczne, że w encyklopedii Kimmela brak hasła „manhood”. Nie ma go też w pierwszej „męskiej” encyklopedii pod redakcją Breta E. Carrolla (2002), w której jednak pojawia się szereg haseł określających etniczne,

6 M.S. Kimmel *Manhood in America. A Cultural History*, second edition, Oxford University Press, Oxford–New York 2006, s. X.

7 M.S. Kimmel, *The History of Men. Essays in the History of American and British Masculinities*, State University of New York Press, Albany 2005, s. X.

społeczne i emocjonalne odmiany męskości (zachowuję wszędzie pisownię oryginału: African-American Manhood, Irish-American Manhood, Jewish Manhood, Working-Class Manhood, Passionate Manhood). Co ciekawe, „masculinity” występuje tylko w tytule jednego hasła: „Crisis of Masculinity”. Tymczasem warto dodać, w encyklopedii międzynarodowej w dokładnie tej samej roli występuje słowo „masculinities” w hasłach takich jak np. „Japanese Masculinities”. Liczba mnoga odnosi się, poza kontekstami etnicznymi, także do odmian genderowych, mamy więc „Gay Masculinities”, natomiast liczba pojedyncza dotyczy właściwości strukturalnych, takich jak „Hegemonic Masculinity”. Ciekawe jest w tym kontekście potraktowanie męskości kobiecej jako raczej strukturalnej niż etnicznej lub społecznej, czyli w liczbie pojedynczej: „Female masculinity”. Podobnie jest w encyklopedii Kimmela, choć tu, z kolei, oprócz haseł w rodzaju „Black Masculinities” w liczbie mnogiej mamy „African American masculinity” w liczbie pojedynczej; pojawiają się tu także hasła takie jak „Jewish Man” czy „Gay Man”. Słowem, w wydanych w ciągu zaledwie pięciu lat kompendiach nie ma jednolitej nomenklatury.

W międzynarodowej encyklopedii mamy za to definicję słowa „manhood” (jako antonimu słowa „boyhood”) oznaczającego osiągnięcie dojrzałości. Tak rozumie to słowo znany badacz męskości Steven. M. Whitehead:

Męskość [*manhood*] jest okresem w życiu osobnika płci męskiej [*male*], odkąd jest on społecznie rozpoznawany jako mężczyzna [*man*].⁸

Whitehead kładzie nacisk głównie na konotacje tego terminu nadające „męskości” charakter służącego identyfikacji ideału, który trzeba osiągać, a jego spełnianie potwierdzać i udowadniać. W tej samej encyklopedii, w napisanym przez Jeffa Hearna, równie znanego badacza męskości, hasło „Masculinity/Masculinities” czytamy: „To pojęcie [*masculinity*] wiąże się ściśle z pojęciami *manhood* i *manliness*”⁹. W pospiesznym tłumaczeniu skłonni bylibyśmy każde z tych trzech słów oddać polskim „męskość”.

Tak więc, mimo deklaracji wyboru kategorii „masculinities”, która, jak piszą klasycy tych studiów w przywołanym wyżej *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, „zastąpiła pojęcie <męskiej roli płciowej> i jest powszechnie przedkładana nad, na przykład, *manhood* lub *manliness*” (s. 4), odsunięte pojęcia wciąż pozostają w obiegu.

8 *International Encyclopedia of Men and Masculinities*, s. 380.

9 Tamże, s. 390.

Jeszcze większe zamieszanie pojęciowe spotkamy w ważnej, niedawno wydanej książce Herberta L. Sussmana *Masculine Identities: The History and Meanings of Manliness* (2012), idącej w ślady historycznych opracowań Kimmela, choć znacznie rozszerzającej pole opisu właściwie na całe dzieje powszechnie. Autor używa słowa „manliness”, które definiuje jako „społecznie konstruowany ideał ustanowiony [set] dla osobników płci męskiej [males]”¹⁰. To ostatnie słowo, „males”, można by, rzecz jasna, przetłumaczyć jako „mężczyźni”, ale też jako „samce”, chodzi tu bowiem o ich płć biologiczną (*sex*) a nie kulturową (*gender*). Rzeczowniki „manliness”, podobnie jak „masculinity” i „manhood”, odnoszą się do genderu właśnie (w dalszym ciągu nie obejdziemy się bez tego spolszczenia słowa angielskiego, a także jego pochodnych, jak wymienione wyżej „gendered”). Sussman pisze:

Jako pewien system wartości ustanowiony przez pojedyncze [individual] społeczeństwa, męskość [manliness] przybiera różne kształty w różnych kulturach i zmienia się w czasie. Mężczyźni przyswajają sobie [absorb] owe wartości w postaci pewnego scenariusza [in a script] idealnego zachowania w roli mężczyzn [as men], który nazywamy męskością [masculinity]. Na podstawie takich scenariuszy mężczyźni modelują dla siebie pewne odczucie [sense] samych siebie jako mężczyzn, pewną męską tożsamość [masculine identity]. (s. 1)

Po paru słowach wstępnych, rozpoczynających pierwszy rozdział książki zatytułowany znacząco *Thinking about Men*, co oddałbym chętnie jako „namysł nad mężczyznami”, Sussman stawia kwestię rozróżnienia seks/gender (podrozdziałik: *The Sex/Gender Distinction*), zaznaczając od razu, że w użyciu potocznym te kategorie mieszają się, co przypisuje on rozumieniu seksu jako „seksualności”, a więc w znaczeniu Foucaultowskim (sam Foucault jest dalej w tych rozważaniach przywoływany).

Jednym z głównych usiłowań tej książki jest zastosowanie rozróżnienia *sex/gender* do mężczyzn [...]. Aby bezpiecznie rozróżniać *sex* i *gender* w myśleniu o złożonej relacji biologii i zachowania, książka ta będzie posługiwać się terminem [osobnik] *płci męskiej* [male] w odniesieniu do biologii lub seksu, choć, jak zobaczymy, kategoria *płci męskiej* [male sex]

¹⁰ H.L. Sussman *Masculine Identities: The History and Meanings of Manliness*, Praeger, Santa Barbara 2012, s. 1.

rozwiewa się poddana rozbiorowi. Będę używał terminu *masculinity* oraz jego liczby mnogiej *masculinities*, jak i [*as well as*] rzeczownika *manliness* i, odpowiadającego *manliness*, przymiotnika *manly*, odnosząc się do genderu, społecznych oczekiwań dotyczących zachowania męskiego [*male behaviour*]. *Manhood* odnosi się do stanu osiągniętej *manliness* jako dorosłego *płci męskiej* [*male*], w takim sensie, że taki stan musi być wciąż podtrzymywany w oczach innych mężczyzn. (s. 2)

Nieszczęście polega na tym, że polszczyzna ma dla tych wszystkich terminów właściwie tylko jeden „naturalny” odpowiednik, czyli rzeczownik „męskość” (i – odpowiednio – przymiotnik „męski”).

Ale na tym nie koniec. Zamykając wstępny rozdziałik, Sussman wprowadza nowe rozróżnienie męskości jako performancji (*manliness*) i męskości jako tożsamości (*masculinity*).

Znaczenie męskości [*manliness*] jako ciągłej, nieprzerwanej performancji [*performance*] rzuca światło na nacisk, jakiemu poddawani są mężczyźni, by trzymać się scenariusza [*to keep the script*], podążać za kodem [*follow the code*, także – „trzymać się kodeksu”] – nie porzucać roli – bo każde odmogłoby ukazać, że nie jest się mężczyzną prawdziwym, ale zniewieściałym albo nawet gejem. W swej postaci najbardziej radykalnej taki model sugeruje, że nie ma nic naturalnego ani przyrodzonego w mężczyznach, być może nawet tego, co polszczyźnie nazywamy „byciem sobą” [*self*]. (s. 8)

Przywoływanym autorytetem jest tu, oczywiście, Judith Butler z jej teorią performatywności płci, dekonstruującą opozycję seks/gender. Znamienne, że Sussman cytuje tu także innych autorów (badaczy seksualności) dokonujących w swoich pracach dekonstrukcji opozycji seks/gender przez odwołanie się za Foucaultem do dyskursywnego a nie obiektywnego charakteru wiedzy naukowej: Anne Fausto-Sterling i Thomasa Laqueur. Jest to tym bardziej godne uwagi, że, jak przed chwilą czytaliśmy, autor chce „zastosować rozróżnienie seks/gender do mężczyzn”, a nawet uważa to za główny wysiłek swej książki!

Termin „masculinity” Sussman z kolei odnosi do męskiej tożsamości.

Zwykle używamy terminu „tożsamość” dla oznaczenia naszego własnego poczucia bycia sobą [*sense of self*] jako tych, którymi jesteśmy. Lecz bycie sobą w izolacji nie jest ani możliwe, ani trwałe. Dla mężczyzn poczucie bycia sobą, świadomie lub nieświadomie, było i wciąż jest wykreowane

przez przypisywanie się wraz z innymi do podzielanej wspólnie tożsamości, do jakiejś szerszej konstrukcji społecznej, w której jednostka uczestniczy i z której wywodzi własne poczucie wartości. [...] Osiąga się tożsamość, mieszając się i identyfikując z innymi sobościami [*selfs*]. [...] Zatytułowałem tę książkę *Tożsamości męskie* [*Masculine Identities*], aby skupić uwagę na owych zmieniających się sposobach, przez które, w różnych czasach i miejscach, mężczyzna [*a man*] modeluje bycie sobą [*self*] – tożsamość – łącząc swoje własne bycie z innymi mężczyznami w obrębie pewnego społecznego kolektywnego ideału czy scenariusza definiującego męskość [*manliness*]. (s. 9)

Zaraz jednak, w następnym akapicie, zamykającym wstęp, więc występującym w mocnej, by tak rzec, klauzulowej pozycji, autor dokonuje ponownego rozproszenia tego, co zdołał skupić pod hasłem tożsamości. Powiada, mianowicie, że dla „zachowania klarowności książka ta analizuje jedynie pojedyncze albo czyste tożsamości dla mężczyzn – wojownika, rzemieślnika, mieszczańskiego biznesmena, Afroamerykanina, Amerykanina Żyda i geja” (s. 9). Pomija natomiast nieskończone możliwości wariacji klasowych, regionalnych i etnicznych.

Ponadto, w życiu realnym, tożsamości męskie w obrębie pojedynczej osoby prawie zawsze przybierają postać hybrydową [*hybrid*], kombinując wiele scenariuszy w niezliczone formy życia męskości [*manliness*]. (s. 9)

Charakterystyczne, że w kluczowych momentach tych rozważań pojawiają się rzeczowniki w liczbie pojedynczej, jak w zdaniu „mężczyzna [*a man*] modeluje bycie sobą” czy we frazie „niezliczone formy życia męskości [*manliness*]”, niosąc ze sobą wyodrębnione postaci podmiotowości lub tożsamości. Tak jakby język wykładu wprowadzał na siłę, wbrew intencji pluralizującej, jedność podmiotu, płynącą z samej metodologii, która w ten sposób wprowadza dla „zachowania klarowności” albo „czystości” czynnik samodekonstrukcyjny tylko przez to, że akcentuje swoją własną tożsamość.

Mówiąc inaczej, już w samych wstępnych deklaracjach ci, którzy zapowiadają dekonstrukcję patriarchalnej męskości jako mocnej tożsamości podmiotu, co jest poniekąd wstępnym warunkiem męskich studiów genderowych, dekonstrukcję przez konieczne spluralizowanie „męskości”, wyrażające się w obowiązkowej liczbie mnogiej rzeczowników „mężczyzna”, „męskość”, dokonują swoistego przeniesienia owej jedności na poziom meta za sprawą

zabiegów konstytuujących „męskość” jako „pole” lub jako „przedmiot” badań, uzasadniających tożsamość własnej dyscypliny naukowej. Czyli dekonstruują zamierzoną przez siebie dekonstrukcję, dokonując „rekonstrukcji” choćby nie wiem jak spluralizowanej męskości.

Owe, wciąż pojawiające się w obszarze *masculinity studies*, skłonności rekonstrukcyjne pozostają przecież w wyraźnej sprzeczności z powracającym w nich stale gestem założycielskim. Studia te bowiem w ponawianej i fundującej je narracji historycznej konstytuują się w opozycji do wywiedzionych z socjologii Talcotta Parsonsa teorii ról płciowych (*sex roles*), która zdominowała występującą pod jej sztandarami socjologię męskości. I to właśnie na odrzuceniu modelu męskiej roli płciowej (*male sex-role model*) wspiera się największe teoretyczne dokonanie *masculinity studies* autorstwa Roberta W. Connella (obecnie po zmianie płci Raewyn Connell), czyli powszechnie znana koncepcja męskości hegemonicznej, odgrywająca w obszarze studiów nad męskością podobną rolę jak Jakobsonowski model komunikacji w strukturalizmie¹¹. W *Masculinities* Connell pisze nie bez złośliwości:

Obraz męskiej roli płciowej malowany w większości tej literatury był całkiem konwencjonalny, co nie jest niespodzianką, skoro przeprowadzono mało nowych badań. Raczej literatura omawiająca męską rolę seksualną łączyła znane elementy, jak feministyczna krytyka mężczyzn, medialne obrazy męskości, łatwe testy dotyczące postaw, znaleziska na temat różnic płci i anegdoty autobiograficzne o sporcie – i nazywała cały ten zestaw „rolą”.¹²

Znamienne jest potraktowanie przez badaczy *masculinity studies* skorygowanego przez psychologa Josepha H. Plecka modelu roli płciowej w postaci

11 Nie uwzględniam tej kwestii, ponieważ rozwijam ją w innym tekście (w przygotowaniu). Odrzucając teorię ról płciowych, teoria męskości hegemonicznej dawała analizę zmieniającą, pod wpływem teorii gejowskich, tradycyjne binarne ujęcie męskości w opozycji do żeńskości, marginalizujące lub patalogizujące wszystko, co nie mieściło się w tej opozycji (a więc np. homoseksualność), w układ czterech, uwikłanych w relacje władzy, genderowych stosunków między męskosciami: hegemonii, podporządkowania, współnictwa i marginalizacji. Relacje te zachodzą w ramach czterech struktur: pracy, władzy, obsadzenia (kateksji) i symbolizacji. Ciekawe omówienie teorii Connell, wsparte wywiadem z badaczką, daje Nikki Wedgwood: *Connell's theory of masculinity – its Origins and Influences on the Study of Gender*, „Journal of Gender Studies” 2009 vol. 18, no. 4, wskazując rozmaite przekłamania, nadużycia i pominięcia w jej recepcji.

12 R.W. Connell *Masculinities*, second edition, University of California Press, Berkeley, Los Angeles 2005, s. 24.

„teorii napięcia roli genderowej” w opozycji do tradycyjnej „teorii tożsamości roli genderowej”. We wstępie do swojej encyklopedii męskości Kimmel odnosi się do niego z życzliwością, interpretując go jako dekonstrukcję teorii ról płciowych.

Pleck starannie dekonstruował konstytutywne elementy roli płciowej i recenzował empiryczną literaturę na temat każdego ze składników. Po zademonstrowaniu, że ta literatura empiryczna nie wspiera owych cech normatywnych, Pleck dowodził, że model męskiej roli płciowej [*male sex-role model*] nie nadaje się do opisu doświadczenia mężczyzn. (s. XXI)

Natomiast Connell wydobywa w działaniach Plecka elementy rekonstrukcyjne, określając je jako hipostazujące. „Ponieważ przyjęta rama hipostazuje «role płciowe», ostatecznie uznaje je za oczywiste; i tak pozostaje w pułapce tego ideologicznego kontekstu, który próbuje analizować”. „«Męska rola płciowa» nie istnieje. Nie ma możliwości wyizolowania jakiejś «roli» konstruującej męskosc (czy innej konstruującej kobiecosc)”¹³.

Dosłownym potwierdzeniem trafności tej ostatniej diagnozy są prace najważniejszego kontynuatora Plecka – Ronalda F. Levanta, jak choćby jego artykuł *Toward the Reconstruction of Masculinity*¹⁴ czy artykuł *The New Psychology of Men*, w którym autor pisze:

Nowa psychologia mężczyzn mogłaby pomóc mężczyznom znaleźć rozwiązania kryzysu męskości i kryzysu więzi, [...] zarazem może ona zopatrzyć ich w narzędzia do rekonstrukcji tradycyjnego kodu [kodeksu?] męskiego.¹⁵

Mniej skomplikowane jest odrzucenie przez *masculinity studies* konserwatywnego ruchu mężczyzn mitopoetycznych, którym zarzuca się esencjalizm. Michael Kimmel wydał tom studiów poświęcony temu ruchowi. Do zredagowania tej publikacji zaprosił także jego przedstawicieli. W napisanym razem

13 T. Carrigan, B. Connell, J. Lee *Toward a New Sociology of Masculinity*, „Theory and Society” 1985 vol. 14, no. 5, s. 580 i 581.

14 R.F. Levant. *Toward the Reconstruction of Masculinity*, „Journal of Family Psychology” March/June 1992 vol. 5, no. 3 & 4.

15 R.F. Levant *The New Psychology of Men*, „Professional Psychology: Research and Practice” 1996 vol. 27, no. 3, s. 259.

z Michaeliem Kaufmanem artykule wstępnym charakteryzuje zaproponowaną przez mitopoetyków rekonstrukcję męskości.

Męskość [*manhood*] postrzega się jako głęboko usadowioną esencję, zakorzenioną właściwość, która czeka na aktywację w świecie społecznym. Wewnętrzna w każdym mężczyźnie, męskość jest ponadhistoryczna i uniwersalna kulturowo.¹⁶

A w posłowniu daje wyraz swemu zaskoczeniu antyintelektualizmem zaproszonych dyskutantów, przeciwstawiając społeczny konstruktywizm ich esencjalizmowi¹⁷.

Na tym tle szczególnie wyraziście rysują się zarzuty swoistej rekonstrukcji męskości kierowane pod adresem przedstawicieli *masculinity studies*. Zacytowana na początku tego artykułu Alex Hobbs, mówiąca, że „każde ujęcie studiów nad męskością musi najpierw ustalić centralne zasady studiów męskich”, także wiodła do owej, swego rodzaju, performatywnej sprzeczności *men's studies*.

Choć ethos męskich studiów mógłby być bardzo podobny do tego, jaki panuje w innych studiach genderowych – prowadząc do analizowania i przedkładania jednostkowych i „socjo-historyczno-kulturowych formacji” ponad „uniwersalne normy” – motyw tego działania jest z konieczności inny w przypadku mężczyzn. (s. 383)

Ów motyw jest też stale obecny w przytaczanych przed chwilą wypowiedziach i sprowadza się do uwidocznienia „męskości” jako tego, co pozostaje niewidzialne właśnie dlatego, że jest wszechobecne. „Mężczyźni są zatem niewidzialni przez wytwory ich wszędobylskości w historii i teorii” (s. 383). Nie jest od tego wolna także teoria hegemonicznej męskości. „Podczas, gdy podkreślają wielość męskości, męskie studia próbują, jak się zdaje, zaopatrzyć się w jeden konstrukt służący ocenie [*evaluating*] tych wielu formacji tożsamościowych; choć męskości jest wiele, to istnienie hierarchii i gloryfikacja ideału hegemonicznego wysuwają się jako uniwersalne” (s. 387).

¹⁶ M.S. Kimmel, M. Kaufman *Weekend Warriors: The New Men's Movement*, w: *The Politics of Manhood. Profeminist Men Respond to the Mythopoetic Men's Movement (And the Mythopoetic Leaders Answer)*, ed. M.S. Kimmel, Temple University Press, Philadelphia 1995, s. 21.

¹⁷ M.S. Kimmel *Afterword*, w: M.S. Kimmel, M. Kaufman *Weekend Warriors...*, s. 364.

Kryje się tu zagadka nadzwyczajnej jednolitości „centralnych zasad” *masculinity studies*, co zauważają autorzy pierwszego na tak dużą skalę opracowania poświęconego ich metodologii *Men, Masculinities and Methodologies* (2013). W pierwszym artykule z tego zbioru studiów zatytułowanym: *Gendering Methodologies in the Study of Men and Masculinities*, jego redaktorzy, Barbara Pini i Bob Pease, piszą:

Mimo przyrostu tych prac naukowych, uderza nas względny brak poszukiwań w zakresie epistemologii i metodologii zaangażowanych w badanie mężczyzn i męskości. Pozostaje jasne, gdy przeglądamy empiryczną literaturę z dziedziny studiów nad męskością, że badacze męskości powszechnie nie problematyzują wybranych przez siebie metodologii służących badaniu życia mężczyzn. Nie ma tu debaty porównywalnej z dyskusjami w obrębie badań feministycznych co do właściwych metodologii badań nad życiem kobiet.¹⁸

W szczególności zajmującym się studiami nad męskością „mężczyznom niełatwo przychodzi uwzględnienie genderu w ujmowaniu i wytwarzaniu wiedzy” (s. 5), a ich badania „istnieją w obrębie patriarchalnego instytucjonalnego kontekstu i fallocentrycznego dyskursu ceniącego wiedzę naukową i obiektywność bardziej niż osobiste doświadczenie” (s. 5).

Najbardziej wyraziście przyjmuje taką perspektywę osobistego doświadczenia Victor Jeleniewski Seidler, autor głośnej książki *Man Enough: Embodying Masculinities* (1997), który także podkreśla „genderową neutralność metodologii”, zarzucając Connell, że jej teoria „reprodukuje mimowolnie założenia panującej męskości domagające się zakwestionowania”, założenia przybierające postać „jakiejs uniwersalnej «teorii męskości»”¹⁹. „Connellowska wizja «hegemonicznych męskości» niesie w sobie implicite uniwersalizm wskazujący na swój inherentny racjonalizm”²⁰.

Najbardziej, jak dotąd, interesująco podejmuje kwestię owej samodekonstruującej się dekonstrukcji męskości, prowadzącej przez tę podwójną negację

18 B. Pini, B. Pease *Gendering Methodologies in the Study of Men and Masculinities*, w: *Men, Masculinities and Methodologies*, ed. B. Pini, B. Pease, Palgrave MacMillan, London–New York 2013, s. 1.

19 V. Jeleniewski Seidler *Transforming Masculinities. Men, cultures, bodies, power, sex and love*, Routledge, London–New York 2006, s. 100.

20 V. Jeleniewski Seidler *Masculinities, Bodies and Emotional Life*, „Men and Masculinities” 2007 no. 10, s. 11.

do jej zrekonstruowania, a nawet jakiejś ponownej jej uniwersalizacji, młody badacz amerykański Steve Garlic. Stawia on zasadnicze pytanie, które nasuwa się zwłaszcza wtedy, kiedy chcąc skutecznie przetłumaczyć rozmaite synonimy męskości pleniące się w pracach *masculinity studies*, napotykamy na opór języka. Garlic odwołuje się do tych samych dekonstrukcji opozycji seks/gender, do jakich nawiązywał cytowany wcześniej autor obejmującej całe dzieje męskości *Masculine Identities: The History and Meanings of Manliness* Herbert L. Sussman, w szczególności do prac Anne Fausto-Sterling i Thomasa Laqueura, ukazujących historyczność nowocześnie pojętej seksualności jako dwu płci, przeciwstawioną jednopłciowemu modelowi seksualności sprzed oświecenia.

Badacz pyta o pewien nieredukowalny nadmiar terminologii badań nad męskością. Przytaczam dłuższy wywód (mało, jak dotąd, znanego) autora:

Zastanówmy się, czemu regularnie używamy trzech kategorii pojęciowych – płci męskiej [*male*], mężczyzny (albo mężczyzn) i męskiego [*masculine*] (lub męskości [*masculinity*]) do przedstawienia czegoś, co w założeniu stanowi dwie „rzeczy” – seks i gender. Jeśli *płeć męska* [*male*] odnosi się do tożsamości seksualnej, a *męskość* do tożsamości genderowej, do czego wówczas odnosi się *mężczyzna* [*man*]? Często wydaje się, że tego terminu używa się w odniesieniu do dorosłego osobnika płci męskiej, w odróżnieniu od chłopca, który jeszcze nie osiągnął dojrzałości. Jako dorosły płci męskiej „mężczyzna” odnosiłby się do kategorii seksu, jednakże gdy tylko posłużymy się słowem *dorośli*, przywołujemy kategoryzację społeczną – kiedy to właśnie chłopiec staje się mężczyzną? Co więcej, „bycie mężczyzną” w nowoczesnych społeczeństwach Zachodu wcale nie jest czymś bez wahania, automatycznie kojarzonym z seksem. Jest to raczej osiągnięcie pewnej nacechowanej genderowo tożsamości (jakkolwiek niestała może się ona z kolei okazać). Gdybyśmy jednak spróbowali umieścić *mężczyznę* wyłącznie po stronie gender, pojęciowa sztywność terminu spowodowałaby, pewnie, osunięcie się genderu w seks i tym samym zanegowanie rozmaitych sposobów odgrywania tożsamości genderowej tak dziś widocznych. Pytanie więc powraca: co to właściwie jest „mężczyzna”? Czy termin ten odnosi się do istoty seksualnej czy genderowej? Gdzie „mężczyzna” może mieć swoje miejsce (jeśli faktycznie jest jakieś swoje miejsce „mężczyzny”) ? I gdzie to „mężczyznę” zostawia? Sugeruję, że owo pojęcie „mężczyzny” służy do sprobmatyzowania ambicji oddzielenia płci męskiej i męskości jako dwóch różnych „rzeczy”. „Mężczyzna” jako pojęcie znaczy być może ów niedający

się rozdzielić splot seksu i genderu. Obecność jednego w drugim ujawnia, że żadne nie może po prostu *być* bez drugiego jako suplementu. Mogłoby się zarazem zdawać, że jeśli praca o męskościach bezkrytycznie posługuje się terminem *mężczyzna* czy *mężczyźni*, piszący w efekcie przemycą pewne pojęcie (hetero)seksu do omówień, które często utrzymują, że zajmują się jedynie kulturową i społeczną kategorią genderu. Dalsza implikacja polegałaby na tym, że owe prześlizgi dokonywane często między takimi kategoriami jak „płci męskiej” i „męski” czy „płci męskiej” i „mężczyźni” to nie tyle błędy do usunięcia za pomocą większej ścisłości pojęć, ile odbicie faktu, że nie są to terminy odnoszące do dyskretnych istot. Mowa codzienna posługuje się nimi zamiennie, a tutaj, zapewne, powinniśmy słuchać tego, co nasza mowa przed nami odsłania.²¹

W ostatnim zdaniu wyraźnie pobrzmiwia słynna fraza Heideggera. Do niego też odwołuje się Garlick, wiążąc pojawienie się nowoczesnej męskości z nowoczesnym ujęciem techniki. Jeszcze jeden dłuższy cytat:

Heidegger (mimo jego obojętności wobec pytań o płęć lub gender) umożliwia nam wyjaśnienie, w jaki sposób pojęcia „płci” i „męskości” są wytwarzane historycznie w procesach związanych z sekularyzacją i ludzką śmiertelnością. Wiek osiemnasty wyłania się jako kluczowy okres dla zrozumienia owego wyłonienia się samego pojęcia męskości. (s. 157)
[...] czy ta charakterystyka wyłonienia się nowoczesnej technologii nie mogłaby także dać się zastosować do zrozumienia wyłonienia się nowoczesnego zachodniego reżimu genderowego. [...] pojęcia męskości i kobiecości, które wpieryw pojawiły się w dyskursach naukowych wieku osiemnastego, reprezentują szczególną nowoczesną formę metafizyki genderu. W tym sensie pojęcie męskości jako wytwór nowoczesnego myślenia technologicznego pozwala na to, by mężczyźni byli standaryzowani, zrównywani wzajemnie jako ludzkie zasoby, które dzięki temu mogą być w nieskończoność wymieniane wzajemnie. (s. 162)

Podobnie Sussman dostrzega pojawiającą się w dziejach męskości po oświeceniu analogię z techniką, widoczną w interpretacji męskiego ciała jako producenta lub jako generatora energii, co prowadzi go do konkluzji,

21 S. Garlick *What is a Man?: Heterosexuality and the Technology of Masculinity*, „Men and Masculinities” 2003 no. 6, s. 159-160.

że „mężczyzna jest żywą maszyną” (s. 97), że „możemy postrzegać maszynę parową jako kształtującą męskość tak samo jak kształtującą metal” (s. 83), że wreszcie „podstawienie siły mechanicznej w miejsce siły mięśniowej dokonało restrukturyzacji męskości [*masculinity*], dewaluując dawne definicje męskości [*manliness*]” (s. 83).

Nowego sensu nabiera w tym kontekście ambicja encyklopedyczna *masculinity studies* z jej świadomym nawiązaniem do oświecenia, w której, jak pamiętamy, dostrzegaliśmy Kimmel swoistą *hybris*, ale także „natchniony wysiłek”. Ostatnio cytowane wypowiedzi, pozostające w krytycznym dystansie wobec honorujących opozycję seks/gender studiów występujących pod szyldem *men and masculinities* i odwołujące się do dekonstrukcji tej opozycji, identyfikowane są po jednej i po drugiej stronie sporu jako „postmodernistyczne”. Ich znamię jest przekroczenie granicy genderu, stanowiącego dla *masculinity studies* instytucjonalną bazę, dlatego też badacze męskości odzegnują się od postmodernizmu. „W pewnym sensie piszący zajmujący się badaniami Mężczyzn/Męskości zdają się implicite zmagać z postmodernizmem” – mówi Chris Beasley²². Wykazują oni „skłonność do przyłączania elementów postmodernistycznych do modernistycznej ramy odniesienia” (s. 752). W naszym omówieniu jest to widoczne zwłaszcza w książce Sussmana. Wszakże „demonstrują ciągłą przynależność do założeń modernistycznych” (s. 753). Wiadac to wyraźnie w celnie zinterpretowanej przez Garlica potrzebie używania terminów odnoszących się do podmiotów i tożsamości, co określiliśmy jako dekonstruowanie dekonstrukcji zmierzające do rekonstrukcji. W tak rozumianym ujęciu modernistycznym „struktury nie nakładają się na podmioty, ale pozostają z nimi w dialektycznej interakcji” (s. 753). Gdy tymczasem w ujęciu postmodernistycznym „władza jest sprawą współzawodniczących dyskursów, które *nie są z zewnątrz narzucane* podmiotom. Bowiemy *podmioty nie są różne od dyskursów*, ale odwrotnie, są przez nie wytwarzane, władza konstituuje, a nie tylko zakazuje” (s. 756). Na takie ujęcie nie ma zgody w badaniach nad męskością, bo, jak piszą Connell i Messerschmidt: „Perspektywy dyskursywne podkreślają wymiar symboliczny, natomiast koncepcja męskości hegemonicznej sformułowana była w ramach wielowymiarowego rozumienia genderu. [...] Rozpoznając niedyskursywne i bezrefleksyjne wymiary [teoria] gender daje nam [*gender gives us*] pewne poczucie granic elastyczności

22 Ch. Beasley *Problematizing Contemporary Men/Masculinities Theorizing: the Contribution of Raewyn Connell and Conceptual-Terminological Tensions Today*, „The British Journal of Sociology” 2012 vol. 63, no. 4, s. 752.

dyskursywnej”²³. To ostatnie sformułowanie ma jakby upodmiotowić gender, co zaszygnowałem dodanym w nawiasie słówkiem „teoria”. Tymczasem w ujęciu postmodernistycznym gender jest uprzedmiotowiony, „gender jest widoczny a nawet nadmiernie widoczny lub «hiperrealny»”²⁴. „Gender nie jest nam robiony, ale przez nas robiony”²⁵. Postmodernizm odrzuca pojęcie „bycia” na rzecz strumienia nieokreślonych praktyk, powiada Beasley i nawiązuje do tytułów książek Judith Butler mówiących o „zniesieniu” genderu (*Undoing Gender*) czy o „kłopotaniu” go (*Gender Trouble*).

„O ile postmodernistyczne zainteresowanie zniesieniem genderu nie wymaga porzucenia kategorii genderowych jako miejsc analizy, to właśnie wymaga takiej ich rekonfiguracji, aby owe tożsamości stały się permanentnie otwarte i podważalne”²⁶.

Chris Beasley dostrzega zwiększającą się „szczelinę” (*gap*)²⁷ między studiami feministycznymi (i nad seksualnością) a studiami nad męskością. Cytowana na wstępie Alex Hobbs widzi zaś „przepaść” (*gulf*) między proponowanymi przez Connell i teoretyków *men's studies* formami męskości uznawanymi za „celebrowane w kulturze amerykańskiej” (reklama, Hollywood) a „protagonistami” tej literatury. Ta symetria ma z pewnością znaczenie dla przyszłości „literackich studiów nad męskością”.

23 R.W. Connell, J.W. Messerschmidt *Hegemonic Masculinity: Rethinking the Concept*, „Gender & Society” 2005 vol. 19, no. 6, s. 842.

24 Ø. Gullvåg Holter *Social Theories for Researching Men and Masculinities: Direct Gender Hierarchy and Structural Inequality*, w: *Handbook of studies on men and masculinities*, s. 19.

25 Ch. Beasley *Problematizing Contemporary...*, s. 757.

26 Tamże, s. 759.

27 Ch. Beasley *Mind the gap? Masculinity Studies and Contemporary Gender/Sexuality Thinking*, „Australian Feminist Studies” 2013 vol. 28, no. 75.

Abstract

Krzysztof Kłosiński

UNIVERSITY OF SILESIA (KATOWICE)

De(re)constructing Masculinity

This article aims to identify the central tenets of masculinity studies within literary scholarship. An initial condition for male-focussed gender studies is that researchers unanimously call for a deconstruction of patriarchal masculinity, understood as a subject's strong identity; furthermore it is necessary that "masculinity" be pluralized – a goal expressed by using the plural when referring to such nouns as "man" and "masculinity". Once the unity of masculinity is deconstructed, it is transposed onto the meta level. This happens through procedures that constitute "masculinity" as a "field" or an "object" of study, providing both a rationale and a separate identity for this academic discipline. By deconstructing the deconstruction they initially intended, researchers perform a "reconstruction" of masculinity. Kłosiński discusses the language of masculinity studies as well as the discipline's relationship to modernism and postmodernism.

Keywords

masculinities, modernism, postmodernism, deconstruction